

Wybult, Franciszek

Organizacja 'Sierp i Młot' - poprzedniczka PPR na Mazowszu Płockim

Notatki Płockie 3/10, 18-21

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORGANIZACJA „SIERP i MŁOT” – POPRZEDNICZKA PPR NA MAZOWSZU PŁOCKIM

Radykalno-lewicowy ruch polityczny na Mazowszu Płockim w okresie drugiej wojny światowej związany jest jaknajściślej z osobą Juliana Wieczorka. Urodził się on we wsi Janowo, pow. kozienickiego, gdzie ojciec jego miał niewielkie gospodarstwo rolne. Tam też ukończył szkołę powszechną. Ponieważ zdradzał ogromną chęć do nauki, rodzice wysłali go do gimnazjum w Kazimierzu. Nie zdołał jednak uzyskać natury, gdyż związał się z radykalnym ruchem ludowym i za działalność polityczną został usunięty ze szkoły. W tym czasie rodzice jego nabyli parcelę z majątku Krysk, gm. Naruszewo w powiecie płockim. Pracując wraz z braćmi na roli i ucząc się, Wieczorek prowadził jednocześnie działalność polityczną; został następnie sekretarzem Stronnictwa Ludowego w Płocku, utrzymywał kontakt z pracującym wówczas na terenie okręgu Płock—Włocławek członkiem Centralnego Wydziału Komunistycznej Partii Polski — Mieczysławem Tureńcem. Wraz z nim opracował rezolucję, która w 1935 r. została odczytana i przyjęta większością głosów w pierwszym dniu obrad Krajowego Kongresu Ludowego. W rezolucji tej podkreślono konieczność jedności ruchu robotniczo-chłopskiego, domagano się zerwania sojuszu z Niemcami i nawiązania współpracy z ZSRR, Francją i Czechosłowacją. Julian Wieczorek był organizatorem strajku rolnego. Przed wybuchem wojny przebywał w więzieniu.

Po uwolnieniu z więzienia pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej Wieczorek poświęcił na nawiązywanie kontaktów z dawnymi działaczami SL, członkami PPS oraz bezpartyjnymi.

Jedną z pierwszych rozmów przeprowadził z przybyłymi do niego z Bielska: Teodorem Kuflem i Kazimierzem Pestą. Według ich relacji, Wieczorek zapowiedział swój wyjazd do Warszawy w celu nawiązania kontaktów i polecił niezwłocznie zakonspirować się i przygotować do walki na śmierć i życie z hitleryzmem. Również podkreślał mocno, że należy zbliżyć społeczeństwo polskie z ZSRR. Píše o tym również Henryk Kuciński, wspominając o przybyciu Wieczorka w grudniu 1939 r. do powiatu sierpeckiego.

„Ja i Wolski — pisze Kuciński — bierzemy szpadle do ręki i idąc niby to na szarwark, udajemy się na zebranie do Lucjana Markowskiego w Białyszewie. Po omówieniu najważniejszych zagadnień Wieczorek udaje się w dalszą drogę do Pedy. Pracę naszą nastawiamy na zbliżenie społeczeństwa polskiego do Związku Radzieckiego, ponieważ przepaść, jaką zdołali wykopać

ówcześni rządciele sanacyjni wspólnie z klerem była bardzo duża”.

Usilnie więc starano się tę przepaść zasypać, wzmocnić ludzi na duchu przez krzewienie przekonania, że Niemcy wojnę przegrać muszą. To było głównym zadaniem ówczesnych działaczy na naszym gruncie a równocześnie nawiązywanie kontaktów zarówno w terenie jak i w stolicy. Wieczorek utrzymywał w Warszawie kontakt z działaczem ludowym Marianem Kubickim, od którego przyjeżdżała do Płocka z instrukcjami Marczewska.

W pierwszych dniach lutego 1940 r. przyjechał do Feliksa Majdaka w Bombalicach Wieczorek i wspólnie z Janem Kozłowskim z Bonisławia ustalono, kogo z dawnych ludowców wciągnąć do konspiracji, przy czym starano się określić stopień zaufania.

Po kilku dniach odbyło się również w Bombalicach u Jana Sobieskiego drugie szersze już zebranie z udziałem Wieczorka. Na zebranie to Majdak zaprosił: Czesława Parzęckiego, Piotra Przygodę, Zygmunta Szewczykiewicza, Edwarda Morawskiego i Józefa Nowaka. Na zebraniu tym omówiono plan wstępnych prac, wyrażając wiarę w klęskę hitleryzmu, w wyniku wojny ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze przed owym zebraniem ustalony został w porozumieniu z Wieczorkiem zarząd okręgowy organizacji, bez ustalonej dotąd nazwy, w składzie: Julian Wieczorek, Feliks Majdak, Zygmunt Szewczykiewicz z Lelic i Stanisław Wiśniewski ze Staróżreb.

Organizatorom nie chodziło o ilość członków, lecz ich jakość i starano się pracę tak prowadzić, by jaknajmniej ludzi zorganizowanych wiedziało o sobie. Tworzone były piątki, trójki, a nawet jednoosobowe ogniwa. Wiosną 1940 r. Wieczorek skierował Teodora Kufła w kierunku Bodzanowa, gdzie wspólnie z Leonem Paradowskim z Ciesier prowadził akcję organizacyjną.

Z owego początkowego okresu Majdak wymienia jako najbardziej zaufanych z powiatu płockiego: Teodora Kufła i Kazimierza Pestę z Bielska, Józefa Nowaka z Rudowa, Sfefana i Wawrzyńca Siedlichów ze Staróżreb oraz Antoniego Kuracha z Bombalic.

Równocześnie prawie prowadzona była praca organizacyjna w powiecie sierpeckim. Spoczywała ona głównie na Zygmuncie Wolskim. H. Kucicki we wspomnieniach podaje, że wkrótce po uwolnieniu go przez Niemców jako zakładnika otrzymał rozkaz od Wolskiego tworzenia piątek. Zadanie tych piątek — według Kucińskie-

go ograniczało się na początku do zbiorów pieniężnych, kolportażu prasy oraz do urabiania opinii, że tylko przy pomocy Związku Radzieckiego odzyskać możemy wolność.

Z tego pierwszego okresu działalności w powiecie sierpeckim wymieniane są nazwiska: Czesława Małkowskiego z Białyszewa, Henryka Kucińskiego, Peda z Grombca, Bolesława Lewandowskiego i Lucjana Markowskiego.

W czerwcu 1940 roku przystąpił do organizacji jak podaje H. Kuciński — Kazimierz German, któremu przydzielono pracę wśród robotników rolnych. Kuciński pracujący jako murarz, działać miał wśród pozostałych robotników i chłopów.

W listopadzie 1940 r. Wieczorek wyjeżdża do Warszawy, gdzie zostaje na stałe. Łącznikiem między Warszawą a organizacją plocką zostaje Teodor Kufel, który przywozi instrukcje i biuletę. Pierwszą gazetą konspiracyjną były „Więści ze świata”.

W Warszawie powstała organizacja pod nazwą „Młot i Sierp”, która pod tym tytułem zaczęła w początku 1941 r. wydawać pisma. W tymże czasie ogłoszona została odezwa do robotników i chłopów, podpisana przez Komitet Centralny Rewolucyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich.

Do aktywu centrali grupy „Młot i Sierp” należeli: Julian Wieczorek, Marian Kubicki, Stanisław Mikołajczyk z Popłacina pod Płockiem, Rotengruber i inni.

Praca w terenie prowadzona była intensywniej. W Płocku powstała „trójka”, w skład której wchodził: Kazimierz Żołnowski, Tadeusz Dziegielewski i Aleksander Małecki. W mieszkaniu Żołnowskiego przy ul. Dobrzyńskiej, na terenie rafinerii nafty Nobla, gdzie pracował jako ogrodnik, odbijane były na maszynie co sobotę przez Stanisławę Żołnowską wiadomości radia moskiewskiego i londyńskiego, które następnie brał na powiat „Teoch”, a na miasto Jerzy Załęski.

Zebrania kontaktowe z działaczami powiatu sierpeckiego odbywały się u Majdaka w Bombalicach. Na zebrania te najczęściej przychodził Z. Wolski i Czesław Małkowski, którzy mieli również kontakty z Lipnem i Rypinem. „Młot i Sierp” oraz inne wydawnictwa dostarczane były przez Łódź do Radziwia, skąd przez łączników z Płocka (najczęściej byli nimi Lucjan Piotrowski i Jan Orliński) przenoszone były do Majdaka, który je rozdzielał na powiaty.

Zebrania zaufanych członków odbywały się nocami w stodołach i szopach oraz w krzakach polnych. M. in. zbierano się u Jana Sobieskiego w Bombalicach, Czesława Parzęckiego i Lucjana Nowaka w Tłubicach, Józefa Nowaka w Rudowie, Koprowskiego w Konarach (gm. Bielsk) Okręgowie zebrania odbywały się u Antoniego Gadomskiego i Stefana Jaworskiego w Tłubicach.

Mimo zachowania wszelkich ostrożności, nabyło się jednak bez poważnych zakłóceń. O kilku takich wypadkach opowiada Majdak.

Odbywało się zebranie nocą w szopie u Nowaka w Tłubicach. Palilo się światło, które przedostawało się przez szczeliny. Do Nowaka miał osobisty interes sąsiad Siemiątkowski, który wówczas jeszcze do zaufanych nie należał. Widząc światło Siemiątkowski wszedł w szopę i zastał zebranie w pełnym toku. Wyprawa widział nieproszonego gościa Piotr Przygoc zapowiadając mu, że gdyby komuś o tym zebraniu powiedział, dostanie kulą w łeb. Siemiątkowski naturalnie milczał i później został do organizacji wciągnięty.

Innym razem przybywający nocą na zebranie wzięci zostali za skoczków. A było to też Majdak otrzymał zawiadomienie, by zorganizować zebranie, na które miał przybyć ktoś z Płońsk. Na odwrocie zawiadomienia odnotował, że zebranie odbędzie się tam, gdzie przednio, to jest u Gadomskiego w Tłubicach.

Tymczasem Gadomski miał gości, wobec czego polecono mu kierować przybyłych do Jaworskiego, gdzie wyznaczone zostało zebranie. Ciesząc się Gadomskiego widząc przybywających ręką tajemniczych osobników sądzili, że to skoczkowie spadochronowi.

Goręcej było u Sobieskiego w Tłubicach. W niedzielę przed południem zebrali się tam Szweczykiewicz z Lelic, Iwański z Bielska, Małkowski z sierpeckiego i Majdak. W czasie obrad zobaczyli przez okno 2 żandarmów podwórz. Majdak, Małkowski i Szweczykiewicz wyskoczyli oknem i ukryli się w stodole. W izbie pozostał gospodarz i Iwański, posiadający legitymację, że pracuje na szosie. Po odświeżeniu żandarmów zebranie odbyło się już bez przeszkód.

Odbyło się również zebranie członków powiatu w Radziwiu. Przewodniczył Dziegielewski z ramienia Komitetu Okręgowego przybył Majdak. Były w Płocku pewne nieporozumienia organizacyjne, które na zebraniu tym zostały wyrównane.

Gestapo 13 lutego 1941 roku w mieszkaniu Wieczorka, który był wówczas w Warszawie przeprowadziło rewizję, po czym aresztowało jego żonę. Znajdujący się w mieszkaniu 11-letni syn został przez gestapowców zamknięty w kluczu, mieli po niego przyjść później. Chłop jednak wyskoczył z II piętra oknem i ukrył się u Adama Żero, który z polecenia organizacji wpisał się na volksliście. O aresztowaniu teściufi Kufel zawiadomił Majdaka, który ostrzegł członków, by mieli się na baczności.

W kilka dni po aresztowaniu Wieczorka siostra Szweczykiewiczowa, Fabirkiewiczowa, mieszkała w Płocku, zawiadomiła Majdaka, przybył do miasta w celu skontaktowania z Wieczorkiem. Gdy przyjechał do Płocka Szweczykiewiczem furmanką, Fabirkiewiczowa poinformowała ich, by skierowali się do Ski-

skiego w Borowiczkach. Udali się tam pieszo i Skierski poinformował ich, że Wieczorek poszedł w kierunku na Staroźreby i będzie u Majdaka w Bombalicach. Powrócili więc do domu i po upływie tygodnia nocą Wieczorek przybył do Majdaka. Został tam przez noc i dzień, omawiając plan pracy i ustalając kogo jeszcze do organizacji należy wciągnąć. Na wypadek załamania się Niemców Majdak i Edward Morawski przewidziani byli do objęcia powiatu płockiego a Zygmunt Nowak z Lelic — powiatu rypińskiego.

Z Bombalic Wieczorek udał się do powiatu sierpeckiego, by skontaktować się z Wolskim, Pedą, Lewandowskim, Markowskim i Małkowskim.

Po dwudniowym pobycie w sierpeckim Wieczorek wrócił nocą do Majdaka, dokąd został wezwany łącznik z Warszawą, Teodor Kufel (pseudonim „Teoch”) dostał polecenie, żeby w najbliższą niedzielę skontaktował Majdaka z Lucjanem Piotrowskim i Janem Orlińskim z Płocka. Spotkali się w Bombalicach i Majdak zakomunikował im, iż został przez Wieczorka powołany na stanowisko przewodniczącego Komitetu organizacji „Sierp i Młot” pow. płockiego. Na powiat sierpecki i rypiński powołany został Zygmunt Wolski, na miasto Płock Orliński i Piotrowski, na powiat gostyński „Teoch”.

Praca postępowała naprzód. „Teoch” trzykrotnie przechodził granicę pieszo, przywożąc z Warszawy instrukcje i prasę. Później kontakt był utrzymywany przez przewoźnika barli Skierskiego z Borowiczek. W terenie rozprawiano cegiełki 10-cio, 20-to i 100 markowe. Również urządzone były zbiórki żywności, którą dostarczano do Warszawy na potrzeby centrali.

W powiecie sierpeckim również praca nie ustawała. Działal tam przede wszystkim Zygmunt Wolski i wymienieni poprzednio działacze. Nim zaczął przychodzić „Sierp i Młot” kolportowano przepisywane ołówkiem przez kalkę wyjątki z dzieł Dymitrowa i Krupskiej oraz wiadomości podawane przez radio moskiewskie i londyńskie. Na terenie wsi Białyszewo, Grodkowo i Goleszynek pracuje Halina Kucińska, która zbiera składki oraz prowadzi akcję wśród dziewcząt wiejskich, które mają pełnić obowiązki sanitariuszek i wywiadowczyń.

Gestapo zaczyna węszyć i wpadło na trop Bolesława Lewandowskiego z Zawidza. Ucieka w porę i ukrywa się przez dłuższy czas w powiecie płockim u Jaworskiego w Tłubicach.

W lipcu 1941 r. powstała organizacja w pow. płońskim. Pierwsze posiedzenie odbyło się we wsi Cholewy pod Płońskiem. Udział w zebraniu organizacyjnym wzięli: Adam Ulicki, Władysław Wieczorek, Stefan Isio, Zygmunt Kutasiewicz i Jan Ptasński. Zdobyto aparat radiowy i kolportowano pisane ręcznie „komunikaty prasowe”.

Od wczesnej wiosny zaczął się ogólny ruch wojsk niemieckich. Przez szosy ~~mazowską~~ przesuwały się na wschód liczne formacje wojskowe wszelkich broni. Czuć było duże napięcie, oczekiwanie czegoś ważnego. Przewidywano uderzenie niemieckie na Związek Radziecki.

Majdak opowiada, że wszyscy jego towarzysze byli najmocniej przekonani, że Armia Czerwona pójdzie naprzód, to też gdy 22 czerwca usłyszeły daleki huk dział, radości nie było końca. Dano znać wszystkim komórkom, żeby czuwały „gdź mogą być zrzucone desanty spadochronowe.

Cofanie się Armii Radzieckiej było początkowo dużym ciosem, lecz nie utracono wiary w ostateczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i państw sprzymierzonych. Nastawiono pracę organizacyjną na dłuższą falę, tworzone nowe trójki.

Wkrótce po uderzeniu Niemiec na Rosję organizację spotkał dotkliwy cios. Dnia 7 lipca 1941 roku został aresztowany w Warszawie cały aktyw centralny „Młota i Sierpa” w osobach Juliana Wieczorka, Stanisława Mikołajczyka, Mariana Kubickiego i Rotengruber. Wieczorek został przewieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie w styczniu 1942 r. został zamordowany.

Kontakt terenu z Warszawą uległ przerwie. W kilka tygodni po wyspie „Młota i Sierpa” przyjechał do Warszawy „Teoch” ze Skierskim. Spotykają się tam z Wieczorkową, która przybyła z pod Puław. Maria Wieczorkowa po pierwszym aresztowaniu w Płocku została odesłana do obozu koncentracyjnego w Działdowie. Żero, który z polecenia organizacji wcisnął się na volkslistę i został później strażnikiem więziennym, transportował ją, lecz na punkcie zbornym zniszczył papiery przekazujące Wieczorkową do obozu, wobe czego mogła przyłączyć się do transportu przesiedlonych, których odfowano do Kieleckiego i osiedliła się pod Puławami. Tam nawiązała kontakt z Łaflarą z Mszadli w pow. kozienickim i tam rozpoczęła pracę konspiracyjną. M. in. przewoziła z Warszawy do Mszadli materiały propagandowo-organizacyjne. Podczas jednego ze swych pobytów w Warszawie spotkała Kufla. Drugi raz została aresztowana dnia 16 września 1941 r. w pociągu przed Dęblinem, gdy wiozła materiały propagandowe otrzymane od Stefanii Gruszczyńskiej. Wieczorkowa miała kontakt ze Stefanią Gruszczyńską, zamieszkałą w Warszawie przy ulicy Grottgera 14. W mieszkaniu Gruszczyńskiej kontaktowali się tow. tow. Wiesław, Nowotka, Jasia Fornalska i inni. Tam też Jasia Fornalska i Paweł Finder zostali aresztowani, a Gruszczyńska została w obozie zamęczona. Pozostała córka. W mieszkaniu Gruszczyńskiej zawiązywała się organizacja ugrupo-

wań demokratycznych. Tam Wieczorkowa zetknęła „Teocha” z Aleksandrem Lisicą, który następnie skontaktował go z Towarzystwem Przyjaciół ZSRR. Rozmowa odbyła się na barce w Warszawie i według relacji „Teocha” brał w niej udział Lisica, z „Fryzjerem”, „Teoch” i Wieczorkowa. Pierwsze zebranie porozumiewawcze odbyło się gdzieś pod gettem, brało w nim udział 5 osób: oprócz Wieczorkowej i Kufła jakiś „Nauczyciel” (pozostałych „Teoch” nie pamięta). Na konferencji tej ustalono plan pracy, poczym po zaopatrzeniu się w literaturę rzeczano się w teren. „Teoch” przybył do ka i zawiadomił miejscowych działaczy o aresztowaniu keirownictwa „Młota i Sierpa”.

W sierpniu 1941 r. „Teoch” wyjechał do Warszawy z Zygmuntem Wolskim, którego skontaktował z Tow. Przyjaciół ZSRR. Wolski jako jeden z kierowników „Młota i Sierpa” po aresztowaniach centrali wszedł do Centralnego Komitetu Porozumiewawczego, kontynuując w dalszym ciągu inicjatywę Juliana Wieczorka, zmierzającą do scalenia „Młota i Sierpa” z Tow. Przyjaciół ZSRR.

Jesienią Wolski wyjeżdża do Warszawy na stałe. Utrzymywał z nim łączność „Teoch”, który przewoził w teren instrukcje i druki. Organizowana jest pomoc dla jeńców radzieckich, których Niemcy głodzili i obchodzili się z nimi w okrutny sposób. Przewożona jest do Warszawy żywność, zbierana w terenie.

Niedługo wpada w szpony niemieckie aktyw Tow. Przyjaciół ZSRR. Wolski stara się o nowe kontakty, by związać organizację z ogólnopol-

skim ruchem demokratycznym. Praca w terenie nie ulega przerwie.

W końcu lutego 1942 r. „Teoch” został wezwany przez Wolskiego do Warszawy. Wolski informuje go o powstaniu Polskiej Partii Robotniczej, grupującej wszystkie lewicowe, szczerze demokratyczne odłamy. Otrzymuje odpowiednie instrukcje i druki i wraca do Płocka. Miał z nim przyjechać również Wolski, jednakże nie zdecydował się, mówiąc, że nie chce popełnić błędu swych poprzedników i musi pierwej pozdawać kontakty. Zapowiedział swój przyjazd na Wielkanoc. Rzeczywiście wybrał się w tym terminie w drogę, z której już nigdy nie wrócił. Został aresztowany na granicy wraz ze statutami PPR i materiałami związkowymi z projektowanym wydawnictwem w Płocku pisma. Mimo straszliwych tortur nie wydał nikogo. Po paru miesiącach, dnia 14 września 1942 r. wraz z 12 innymi został na placu w Płocku publicznie powieszony.

Latem 1942 r. w Płocku rozpoczęła działalność Polska Partia Robotnicza.

Źródła:

Rękopisy wspomnień Jana Ptasieńskiego, członka Komisji Historycznej przy Warszawskim Wojewódzkim Komitecie PPR pisane w 1947 r., Henryka Kucińskiego i Teodora Kufła oraz notatki z przeprowadzonych w 1947 r. przez autora rozmów z Marią Wieczorkową, Feliksem Majdakiem, Kazimierzem Pestą i innymi działaczami „Sierpu i Młota”.

777-LECIE SZKOŁY PŁOCKIEJ

W dniach od 13 do 15 czerwca br. odbył się w Płocku w murach gimnazjum i liceum im. Marszałka St. Małachowskiego Jubileuszowy Zjazd Wychowanków z okazji 777-lecia istnienia tej szkoły.

W otwarciu Zjazdu uczestniczyli z ramienia władz: v-minister Oświaty Z. Dembińska, przewodniczący W. W. R. N. A. Mierzwiński, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego P. Z. P. R. St. Pawlak i inni.

Ośmiuset wychowanków i nauczycieli z roczników 1893—1958 gorąco oklaskiwało — na historycznym dziedzińcu szkolnym — serdeczne słowa padające z ust osób witających Zjazd.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiło udekorowanie orderem „Polonia Restituta” zasłużonych pedagogów: prof. Henryka Pniewskiego i prof. Stanisława Todtleben, po czym wychowanek szkoły — prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski, przedstawił słuchaczom bogate dzieje szkoły, a obecny dyrektor — Zygmunt Werdenowski zobrazował jej dorobek i perspektywy rozwojowe.

Rozdanie matur przez v-ministra Z. Dembińską i artystyczne jak zwykle występy Zespołu Pieśni i Tańca Domu Harcerza w Płocku zamknęły uroczystości przedpołudniowe.

Po południu zwiedzano ciekawą wystawę: „Przeszłość Szkoły i prace naukowe i literackie jej wychowanków”, zaś wieczór spędzono na „Cyruliku Sewilskim” w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto od odsłonięcia — na frontonie gmachu — tablicy upamiętniającej 777-lecie

istnienia szkoły, zaś wewnątrz gmachu — tablicy ku czci światowej sławy socjologa Ludwika Krzywickiego, najwybitniejszego wychowanka szkoły. Odsłonięcia dokonał osobisty przyjaciel Krzywickiego — Szturm de Sztrem.

Po seredecznej wymianie wspomnień z przeszłości i późniejszych przeżyć w szczególności z okresu strajku szkolnego z r. 1905 wychowankowie omówili formy pomocy, jakiej mogą udzielić szkole — dla jej rozbudowy i modernizacji, a miastu — dla jego gospodarczego rozwoju. Wyniki narady ujęto w szeregu uchwał, zlecając wykonanie ich Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu — przy współudziale ogółu wychowanków.

Złożenie wieńców na grobach zmarłych nauczycieli, zwiedzanie miasta, przemarsz wychowanków ulicami miasta, występ chóru oraz bal — zakończyły imprezy.

Wieczorem nastąpił przemarsz uczniów i wychowanków ulicami miasta, zakończony występem na placu przed ratuszem 500-osobowego chóru młodzieżowego, po czym w salach Szkoły odbył się „Bal Małachowiaków”, w którym wzięło udział 800 osób.

15 czerwca młodzież szkół płockich wystąpiła w wielu imprezach artystycznych — w różnych punktach miasta.

Tegoż dnia — po wspólnym obiedzie — nastąpiło zamknięcie Zjazdu. Następny Zjazd uchwalono odbyć w związku z przekazaniem do użytku nowego gmachu szkolnego, jaki postanowiono wybudować na posesji szkolnej.